

Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim

29 listopada jest Międzynarodowym Dniem Solidarności z Narodem Palestyńskim (ustanowionym przez Zgromadzenie Ogólne ONZ) - ponieważ niektórzy posądzają mnie o sympatyzowanie z Palestyną na niekorzyść Izraela, wyjaśniam, mam nadzieję raz na zawsze, choć wyjaśniam i będę wyjaśniać to raz po raz: Jestem po stronie tych, którzy pragną i dążą do pokoju, OBOJĘTNE po której stronie konfliktu.

Przy okazji polecam film "Monachium" Stevena Spielberga, który ukazuje w bardzo celny sposób różne strony i szarości tego konfliktu (za co zresztą dostało się Spielbergowi z obu stron):

<http://www.youtube.com/watch?v=V9aor52RRLc>

Oraz wywiad w aktualnej "Polityce" (nr 48, 28 listopada 2012) z dr Łukaszem Jurczyszynem (socjologiem, współzałożycielem Analizy Ruchów Społecznych) o nowej ultraprawicy, radykalizmie i przemocy, w którym za najważniejsze uważam:

- Michel Wiewiorka, jeden z najwybitniejszych socjologów zajmujących się przemocą, mówi, że najlepszym sposobem na rozładowanie przemocy jest instytucjonalizacja konfliktu. Chodzi o umożliwienie uczestnikom sporu odbudowania relacji, włączenia ich głosu do debaty. Prewencja siłowa niczego nie załatwi.

* * *

Pokrywa się to z tym, co swojego czasu mówiła dla "Polityki" ówczesna pani prezydent Szwajcarii Micheline Calmy-Rey przy okazji wizyty w Polsce i co już wielokrotnie cytowałam:

Na przykład zawsze rozmawialiśmy też z Hamasem [w UE i USA uznawany za organizację terrorystyczną - przyp. red.]. Postrzegamy siebie jako budowniczych mostów. Wykluczanie kogokolwiek uważamy za błąd, zwłaszcza wykluczanie stron, aktorów sprawy. Każdego trzeba włączyć w poszukiwanie rozwiązania problemu, tak jak uważamy, że w kraju wszyscy obywatele powinni być włączeni w proces podejmowania decyzji.

Ale jest wielu aktorów agresywnych, przepojonych nienawiścią do drugich...

Nie może pan osiągnąć pokoju, jeśli wykluczy z dyskusji głównych aktorów. To filozofia, której hołdujemy od dawna.

Można powiedzieć, że taka polityka przynosi czasem bardzo mizerne rezultaty.

Odbiję piłeczkę: rezultaty polityki wykluczenia są mizerne na pewno. Prowadzić rozmowę jest czasem trudniej, niż wziąć karabin i zabić sąsiada. Dialog jest trudny, ale wart wysiłku.

Tutaj cały wywiad:

Rozmowa z prezydent Szwajcarii

I w aktualnej "Polityce" (nr 48, 28 listopada 2012) na temat:

Rozejm w Gazie: czy to już koniec?

Komu posłuży rozejm w Strefie Gazy? Każda rakietę wystrzelona ze Strefy przechylała szalę sympatii świata na rzecz Izraela. I przybliżyła izraelskiego premiera do zwycięstwa w styczniowych wyborach. A Benjamin Netanjahu zrobi wszystko, by nie powstała zjednoczona Palestyna...